PRENUMERATA:
rocznie . . . . K. 8·—
półrocznie . . . K. 4·—
kwartalnie . . . K. 2·—
numer pojed. 40 h.

Cena inseratów jednorazowo:
cała str. . . . . K. 32·—
1/2 „ . . . . K. 16·—
1/4 „ . . . . K. 8·—
1/8 „ . . . . K. 4·—
Drobne ogłoszenia 8 hl. od wyrazu — najmniej 80 hl.
Dla członków 4 hl. od wyrazu — najmniej 40 hl.

PRZEGLĄD POCZTOWY

NIEZAWISŁY ORGAN C. K. ADJUNKTÓW, OFICYANTÓW i ASPIRANTÓW POCZTOWYCH.

Wychodzi 10-go i 25-go dnia w miesiącu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: KAROL JAROSZ.

ADRES
Redakcyi i Administracyi:
Kraków, fach pocztowy.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona.

Rękopisów się nie zwraca.

Anonimy nie będą uwzględniane.

Członkowie krakowskiej i lwowskiej grupy Centr. Związku otrzymują „Przegląd poczt.“ bezpłatnie.

Nr. 15. Kraków, dnia 10 grudnia 1910. Rok I.

We wtorek dnia 13 grudnia 1910, o godz. 8 wieczorem

odbędzie się

w hotelu „Post“ w Wiedniu I. Fleischmarkt 16

ogólno-austryacki

Wiec oficyantów pocztowych

z następującym porządkiem dziennym:

1) Kwestya stosunku służbowego oficyantów poczt i jej rozwiązanie.
2) Nominacye pocztmistrzów i asystentów.
3) Sprawy zawodowe i organizacyjne.
4) Wnioski.

Na wiec ten zaproszono władze przełożone i P. T. Posłów parlamentu wszystkich partyj politycznych.

Następnego dnia, t. j. we środę 14 grudnia

odbędzie się tamże

Konferencya delegatów

która rozpocznie się o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i obliczenie reprezentowanej ilości głosów.
2) Wybór podkomitetu.
3) Rozstrzygnięcie przedłożonych wniosków.
4) Kwestye organizacyi i obrony prawnej.
5) Wnioski.

Prezydyum Centralnego Związku.

Adres dla telegramów: „Postoffiziant Wien“.

Od Redakcyi.

Z powodu zamierzonej zmiany w terminie wydawnictwa, jak niemniej z nadmiaru materyału, jaki przyniosą obrady parlamentu nad wnioskiem posła Pachera (bliższe informacye w artykule „Z ostatnich dni“), jak również sprawozdanie z wiecu, konferencyi delegatów oraz deputacyi do parlamentu i rządu, następny numer zamiast 25-go b. m. ukaże się w zwiększonej formie i ilości dopiero 1 stycznia 1911 r., a będzie rozesłanym do wszystkich Kolegów. Począwszy od 1-go stycznia 1911 „Przegląd“ wychodził będzie każdego 1 i 15 dnia w miesiącu.

Ze względu na ogromne koszta wydawnictwa, a szczupłe fundusze, prosimy P. T. Kolegów o rozszerzanie idei naszej, o jednanie nam nowych prenumeratorów, a organizacyi nowych członków, oraz o skromne datki na fundusz prasowy. Redakcya.

Również małe wyjaśnienie.

W artykułach naszych umieszczonych przeciw odezwie p. Reichelta w „Reformie pocztowej“ — wyraziliśmy zdziwienie, że Redakcya „Reformy“ podobne odezwy umieszcza, mimo ogólnego znanego szkodliwego działania p. Stapińskiego przeciw urzędnikom.

Z zadowoleniem konstatujemy to, że w Nrze 12 „Reforma“ również nabrała już przekonania o p. Stapińskim, o którym między innemi tak pisze: „nad osobą pana Stapińskiego, jako człowieka niestałych zasad — przyrzekającego i obietnic nie dotrzymującego — a nawet dla stanu urzędniczego szkodliwego, uważamy za stosowne przejść do porządku dziennego“.

Oto nam właśnie chodziło i skoro osiągnęliśmy już tyle — to spełniliśmy swój obowiązek, ostrzegając szerokie warstwy pocztowców przed mafią i blagierstwem niektórych politykomanów!

* * *

Musimy jednak odeprzeć z miejsca ataki „Reformy“ — na autora artykułu naszego „Politykomania“ — i wpierw wyrazić swoje *zdziwienie* skąd Szan. Redaktor wie, kto był autorem tego artykułu? czy prócz współpracowników „Reformy“, niema u nas nikogo, któryby potrafił szersze myśli rozwinąć?

Również śmiesznem jest wprost nazwanie „frazesami“ artykułu „Politykomonia“ opartego na *samych dowodach i faktach* — a odezwę p. R. doskonałością i „pozytywną“ pracą!

Osądzenie tego pozostawiamy pp. kolegom i czytelnikom, możemy tylko dodać to, że od *kilkunastu* bardzo poważnych pocztmistrzów uzyskaliśmy szczery przyklask naszemi wystąpieniami!

I jeszcze jedno — pan redaktor „Reformy“ *zazdraszczając nam młodości i krewkości*, podsuwa nam intencyę, jakobyśmy chcieli występywać *przeciw władzom* (?) podczas gdy „Reforma“ idzie drogą legalną! Zostawiamy również naszym czytelnikom ocenę takich publicystycznych występów (t. z. „Polizei!“) — a nadmieniamy tylko to, że w tym *samym* artykule mówi pan redaktor „Reformy“, że „biorąc udział w życiu politycznem, możemy wywrzeć *na rząd silniejszy nacisk* w kierunku polepszenia własnego bytu!“ A czy ta droga jest „urzędową“?? Na tem zamykamy dyskusyę z „Reformą“ i oświadczamy, że nadal w sprawach *ogólno-pocztowych* stać będziemy na straży dobra ogółu — a nie zamykać się w szkole „pocztmistrzów“ czy „oficyantów“! *Redakcya.*

Wiec oficyantów pocztowych.

W najbliższych dniach organizacya nasza poweźmie przegląd sił swoich i jeszcze raz zawoła o ostateczne polepszenie bytu materyalnego, o jasne ułożenie stosunku służbowego.

Właśnie teraz gdy to piszemy, obraduje parlament nad nagłym wnioskiem posła Pachera, a jak nas nie mylą polityczne konstelacye, wniosek ten jeśli nie jednogłośnie, to w każdym razie potężną większością będzie uchwalony.

Przyjęcie wniosku nie stanowi jeszcze definitywnie o tem czy będzie on wykonany. Jestto tylko wyrażeniem życzenia parlamentu pod adresem rządu.

Ogólno austryacki wiec oficyantów pocztowych, jak również w dniu następnym konferencya delegatów, nie będą się już więc silić dłużej na to, aby żądania nasze parlamentowi przedkładać w nieskończoność, lecz — co jest daleko ważniejsze — nad tem będą radzić, jakich środków należałoby użyć, aby rząd austryacki jak również i sekcyę III zmusić do szanowania woli ludu, woli parlamentu.

Rozgoryczenie w szeregach oficyantów pocztowych nieda się już ukoić półśrodkami i obietnicami.

Bracia! Jesteśmy już w poł wie drogi, która wiedzie nas do upragnionego celu. Wiele trudów i cierni przeżyliśmy już na tej drodze — wiecie wszyscy.

Oileż cięższe czekają nas trudy na drugiej połowie tej drogi!!

Chętnie niedał dotychczas nic żaden rząd austryacki, a nic już Sekcya III, nie wszystko można szturmem zdobyć.

Dlatego wytrwajcie w pracy i solidarności!! Wytrwajcie! Miejcie tensam zasób cierpliwości, jak odwagi i energii do walki.

Takiego poważnego przeciwnika, jakimi są n a s i n i e p r z y j a c i e l e, trzeba ze szczególną ostrożnością zmusić do kapitulacyi. A potrzeba do tego silnej woli osobistej, twardego postanowienia, głębokiej wiary, chęci rzeczywistego ulżenia sobie i rodzinie swej.

Dlatego bracia stójcie solidarnie w szeregu!

Nędza sterczy u drzwi naszych nieustannie. Zacofani mocarze austryackiej polityki wyśrubowanemi cenami środków spożywczych rzucają nas na pastwę śmierci głodowej. Obniżanie wartości pieniądza gwałtownym postępuje krokiem, podczas gdy my pobieramy ciągle to samo. Czyż tak trwać ma dalej? Nie! Nigdy!

Pokażmy, że w Austryi są jeszcze inne „konieczności“ oprócz budowy pancerników po 60 milionów za sztukę.

Pokażmy, że są jeszcze inne konieczności aniżeli nabijanie kieszeni wielkich agraryuszy pod patronatem rządu.

Pokażmy znowu, że istnieją wygłodzeni, wynędzniali, bezdomni funkcyonaryusze państwowi, urzędnicy, jako skandaliczna plama państwa, które ich eksploatuje.

Pokażmy, że my jako lojalni ludzie chcemy sami

położyć kres swej nędzy, i że **jesteśmy zmuszeni kres ten przez samopomoc sobie samym zgotować.**

Zwołujemy się — lub myśli nasze ściągamy w dniu 13-go b. m. w lokalu w którym wiec nasz się odbywać będzie wobec przedstawicieli rządu, przełożonej władzy i posłów parlamentu.

Niechaj w dniu tym nie braknie z żadnej miejscowości wyrazów solidarności!

Niechaj w porze wiecu zewsząd napływa i tam rozbrzmiewa głos Wasz, niechaj on potężnem echem rozlegnie się w Austryi. *„Postoffiziant Wien“.*

Z ostatnich dni.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy zwołania parlamentu, bo drugim z kolei był nagły wniosek posła Pachera, zawierający nasze postulaty. Wiadomo wszystkim, że według nowego regulaminu Izby posłów, obrady nad wnioskami nagłymi toczyć się mogą codziennie, dopiero po wyczerpaniu porządku dziennego. Spodziewaliśmy się, że wniosek posła Pachera jako drugi, dopiero około 15 grudnia będzie rozważany. Tymczasem sprawa uległa pożądanemu przyspieszeniu wskutek tego, że poseł Breiter cofnął swój wniosek nagły i prezydent Izby posłów Dr. Pattai, wyznaczył wnioskowi posła Pachera dzień 26-go listopada. Że wniosek ten zostanie uchwalonym byliśmy przekonani, mając dla niego zapewnione poparcie wszystkich klubów parlamentarnych. Dopiero w ostatnich dniach klub chrześcijańsko-społecznych (partya rządowa) złożony w głównej części z agraryuszów i klasy posiadającej, postanowił członkom co do głosowania nad wnioskiem Pachera zostawić wolną rękę, czyli, że głosował będzie przeciw. (Czy nie na skutek życzenia Weisskirchnera, a całkiem pewnie za pośrednictwem Wagnera?) Prezydyum Centralnego Związku uznało za stosowne pozyskać sobie ponad wszelką wątpliwość życzliwe stanowisko Koła polskiego, to też skoro dnia 25 listopada wieczorem rozeszła się wieść, że na drugi dzień ma być omawiany wniosek Pachera, wezwano telegraficznie wieczorem o 8 godzinie delegata Grupy krakowskiej do Wiednia, który też już 26-go tam stanął i o godz. 10 rano rozpoczął wędrówkę w towarzystwie prezydenta Lernera i kol. Oleksego w greckiej świątyni wiedeńskiego parlamentu. Aby przysposobić i poinformować posłów Koła polskiego o obecnych naszych stosunkach i o postulatach, konferował delegat krakowskiej Grupy z wszystkimi obecnymi w Wiedniu posłami z Galicyi. W szczególności przedstawił doniosłość wniosku i prosił o pomoc JWP. Posłów Tomaszewskiego, który jest referentem spraw pocztowców w podkomitecie dla kwestyi urzędników, Petelenza, Löwensteina, Jabłońskiego, Stwiertni i Sikorskiego, którzy poprowadzili go do prezesa Koła Dra Głąbińskiego, który po wysłuchaniu prośby bardzo życzliwie o stosunkach naszych się informował.

Po odbytej takiej wspólnej konferencyi, prezes Dr. Głąbiński oświadczył, że Koło nie zawiedzie pokładanych w niem nadziei i przez usta Dra Tomaszewskiego w plenum Izby oświadczy się za nagłością wniosku, jak nie mniej, że i po uchwaleniu go wywrze nacisk, aby z komisyi mógł wyjść jak najprędzej.

O godzinie 4-tej popoł. wypełniła się galerya parlamentu szczelnie oficyantami pocztowymi z Wiednia, którzy na wiadomość, że wniosek Pachera ma być przedmiotem dyskusyi, zebrali się w potężnej liczbie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego o godzinie 1/28 prezydent Izby Dr Pattai udzielił głosu posłowi R. Pacherowi. Burza oklasków zerwała się w Izbie między posłami, silniejsza jeszcze na galeryi. Dr Pattai silnem dzwonieniem zmuszony był przywracać spokój, przyczem galeryi nakazał zaniechać wyrazów aplauzu, grożąc opróżnieniem.

Charakterystycznem jest zjawienie się natychmiastowe Wagnera między pultami posłów. Był on już o godz. 2-giej. Ale gdy dowiedział się, że zdaje się iż do wniosku Pachera nie przyjdzie wyszedł z parlamentu. Dopiero gdy poseł Pacher głos zabrał, za kilkanaście minut zjawił się Wagner i cały czas trwania mowy Pachera, krecią prowadził robotę między posłami, biegając od jednego przewodniczącego klubów parlamen. do drugiego, przyczem nie ominął Dra Głąbińskiego i Dra Tomaszewskiego. Cieszyły nas te zimne miny, z jakiemi go posłowie przyjmowali i wzruszenia ramionami, jakie wszędzie towarzyszyły odpowiedzi na jego zabiegi.

Jak zaznaczyliśmy, dla nagłych wniosków wyznaczany jest czas po wyczerpaniu porządku dziennego, toteż 26-go starczyło posłowi Pacherowi czasu zaledwie na odczytanie i uzasadnienie wniosku, co trwało do godz. 9-ej wieczór.

Stenograficzny protokół jego przemówienia, otrzymamy po wyczerpaniu dyskusyi, w której zabierają codziennie głos różni posłowie, opublikujemy go w następnym numerze. Tymczasem zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do streszczenia.

Wniosek wniesiony dnia 13 maja b. r. brzmi następująco:

„Wniosek nagły posłów R. Pachera, Dra Hofmana v. Wellenhof, Wastiana, i tow. w sprawie regulacyi stanu oficyantów pocztowych.

„Podpisani stawiają wniosek:

Wysoka Izba postanawia:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby o stanie oficyantów pocztowych przeprowadził bezwarunkowo konieczną, trwałą regulacyę w ten sposób, by należący do tej grupy urzędniczej po 8-mio letniej służbie przenoszeni byli do stanu państwowych pocztowych urzędników ruchu“.

„Wniosek ten na podstawie § 42 G. O. należy uważać jako nagły.

„Wiedeń, dnia 13 maja 1910.

Ed. v. Stransky, H. Winter, R. Marckhl, Dr. H. v. Oberleithner, Dr. Bachman, Dr. v. Mühlwerth, Dr Michl, Kasper M. Soukup, Dr. Herold, Dr. Roller, Wolf, Dr. Stölzel, R. Pacher, Dr. Hofman v. Wellenhof, H. Wastian, Sylwester, Krützner, Lössl, Kroy, Dr. Pergelt, Kopp, Kraus, A. Seidel, Gross, Urban“.

Świetną mową swą objął poseł R. Pacher przedewszystkiem ogólne zasadnicze kwestye. A więc zganił brak personalu i teraźniejszy wadliwy i nieprowadzący do celu system „Mehrarbeitsgebüren“, poczem przeszedł do komisyi personalnych, przyczem krytykował ostro nieżyczliwość rządu, w tej sprawie. Nieżyczliwość ta aż nadto jaskrawo uwydatnia się w rządowym projekcie pragmatyki służbowej, mimo danych ustnie i pisemnie przyrzeczeń rządu, że komisye personalne będą kreowane. Dotychczas przyrzeczeń tych rząd nie dotrzymał niestety i do sprawy tej odnosi się nieprzychylnie. To też mowca zastrzega się przeciw temu ignorowaniu życzeń Izby posłów i niewypełnianiu danych Izbie w tej materyi przyrzeczeń, bo osiągnęłoby to szczyt ironii i powagę parlamentu w opinii publicznej obniżyło. Przedewszystkiem konieczną jest

wydatna nominacya posiadających egzamin ruchu oficyantów asystentami.

W dalszym ciągu przedstawił historyę powstania naszego stanu i dzieje sławetnych regulacyj, jakiemi nas obdarzono i uzasadniając wykazał, że jedynem wyjściem jest przemiana kategoryi naszej na stan urzędników państwowych. Omówił nader rzeczowo kwestye policzalności lat wojskowych, ciekawe niezdecydowane stanowisko rządu wobec prawa przynależności, konieczność wcielenia oficyantów pocztowych przy mianowaniu ich pocztmistrzami do statusu pocztmistrów wedle lat służby, jednoroczne legitymacye kolejowe i nie równe, bo nieograniczone czasokresy trwania prowizoryum oficyantów.

Po skończeniu mowy zerwała się powtórnie burza oklasków, poseł Pacher odbierał liczne gratulacye poczem prezydent Izby zamknął posiedzenie.

We wtorek dnia 29-go przemawiał w tej materyi poseł Forstner (soc.-dem.), który w dwugodzinnej mowie krytykował rząd, a szczególnie Wagnera.

We czwartek 1 grudnia przemówił za tym wnioskiem poseł Burival (czeska partya agrarna!!).

Następne dwa dni, pełne dyskusyi w kwestyi drożyźnianej i prowizyum budżetowego i dopiero 4 bm. starczyło casu i przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Pachera.

Pos. Tomaszewski zaznaczył, że nadzieje, jakie przywiązywali do pragmatyki służbowej ci, którzy nie należą ani do kategoryi urzędników ani służby, nie spełniły się, ponieważ pragmatyka służbowa nie reguluje stosunków służbowych tej kategoryi personalu państwowego, Ci spodziewają się, że Izba ludowa pragmatykę w tym kierunku uzupełni. Oficyantom poczt. zwłaszcza można małym kosztem pomódz. Koło polskie zawsze skłonne jest wszystkie życzenia personalu państwowego życzliwie badać i słuszne żądania popierać. Dlatego też głosować będzie za- nagłością wniosku posła Pachera. (Oklaski).

Dnia 7-go b. m. o godz. 7-mej wieczór przemawiał za wnioskiem p. Ćech (czech) poczem posiedzenie zamknięto.

Sprawy urzędników i służby państwowej.

Wiedeń, dnia 7 grudnia.

Komisya dla spraw urzędników i sług państwowych uchwaliła wniosek w sprawie **awansu czasowego** natychmiast wziąć pod obrady i traktować go osobno, niezależnie od stagnacyj projektu pragmatyki służbowej.

Szef sekcyi Fries oświadczył, że musi sobie zastrzedz zajęcie stanowiska rządu wobec tego wniosku.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i uchwalono domagać się, aby po załatwieniu sprawy awansu czasowego, narady nad pragmatyką służbową nie doznały zwłoki.

Poseł Stölzel wniósł, aby polecono przewodniczącemu (poseł Prochazka) poczynienie starań **o wypłacenie renumeracyi świątecznej dla personalu pocztowego wszystkich kategoryi** i sług pomocniczych w innych kategoryach służby.

Inspektorat pocztowy w Krakowie.

Wieloletnie starania i pragnienia krakowskich sfer handlowych i przemysłowych w sprawie ulepszenia stosunków pocztowych, nareszcie zostały urzeczywistnione. Oto rząd otwiera w Krakowie inspektorat pocztowy, któremu podlegać będzie 27 urzędów pocztowych w Zagłębiu krakowskiem.

Dzięki wspólnym zabiegom Prezydyum miasta Krakowa i Izby handlowo-przemysłowej postanowił rząd spełnić żądania w tej mierze podnoszone i utworzyć w Krakowie urząd, który ma za zadanie wykonywać nadzór nad odpowiedniem do przepisów spełnianiem służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w urzędach krakowskich i w najbliższej okolicy, przyjmować życzenia ludności w sprawie urządzeń pocztowych i telegraficznych, wreszcie poruszać postulaty tych wszystkich ulepszeń, które zaspokoić mogą uzasadnione potrzeby ludności co do ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego. W ten sposób stanie się zadość od dawna wyrażanym życzeniom szerokich bardzo kół mieszkańców Krakowa i okolicy.

Nowoutworzony inspektorat powierzono zasłużonemu dyrektorowi krakowskiego urzędu pocztowego, p. Maryanowi Bilińskiemu, który równocześnie otrzymał godność radcy dworu. Nominacyę tę powitaeo w całym Krakowie z niezmiernym zadowoleniem, p. Biliński bowiem w ciągu jedenastoletniej działalności w Krakowie złożył bardzo wiele dowodów, iż jest urzędnikiem tęgim, ogromnie energicznym, że zdaje sobie doskonale sprawę z ważnej roli, jaką w życiu ekonomicznem kraju odgrywa poczta, dążeniem też jego było zawsze postawienie służby pocztowo-telegraficznej na takim poziomie, jaki dzisiejszym wymaganiom odpowiada. Jeźli mimo niesłychanie przykrej i utrudniającej warunki rozwoju poczty w Krakowie centralizacyi i zależności od Lwowa, ruch pocztowy uległ w ostatnich latach pożądanym reformom, to jest to zasługą wyłączną usilnych starań radcy dworu Bilińskiego, któremu z tego powodu i prasa i izba handlowo-przemysłowa niejednokrotnie wyrażały gorące uznania.

Nowomianowany kierownik inspektoratu pocztowego urodził się 1863 r. w rodzinnej wsi Ispasie pod Kołomyją. Po ukończeniu wydziału prawniczego na uniwersytecie lwowskim, wstąpił 1886 r. do służby pocztowej i jako koncepista pracował w dyrekcyach pocztowych we Lwowie, Insbrucku i Lincu, poczem powołany został do ministeryum handlu, skąd 1892 r. przybył w charakterze komisarza do dyrekcyi we Lwowie. Po trzech latach został powołany na stanowisko naczelnika urzędu pocztowego w Tarnopolu, a 1899 r. w tym samym charakterze przeszedł do Krakowa i tu został mianowany radcą rządu. Zasługi około podniesienia poziomu służby pocztowo-telelegraficznej w Krakowie zbyt są znane, by je tu powtarzać i rejestrować potrzeba. Dobrze się też stało, że nowe odpowiedzialne stanowisko powierzyły władze p. Bilińskiemu, bezprzecznie najodpowiedniejszemu i najgodniejszemu kandydatowi, dotychczasowa bowiem owocna jego praca i energia około podniesienia i rozwoju urzędu krakowskiego, dają zupełną gwarancyę, iż Kraków z okolicą oraz sfery handlowe i podwładny personal odniosą znaczne korzyści.

*
* *

Jak wielką sympatyą cieszy się p. radca dworu Biliński u podwładnego personalu, świadczą manifestacye jakie z tej okazyi urządzili mu urzędnicy.

We wtorek d. 29 list składał nominatowi gratulacye personal urzędniczy z Krakowa 1. Imieniem zebranych przemówił p. nadkontrolor Czałczyński. Wzniósłszy okrzyk na cześć cesarza, jako wyraz wdzięczności za odznaczenie ukochanego szefa, wyraził z jednej strony radość personalu z powodu nominacyi tej, z dru-

giej zaś żal z powodu utraty bezpośredniego, ogólnie czczonego przełożonego: „Mamy nadzieję“ — mówił — „że na nowym stanowisku będziesz dla nas sprawiedliwym opiekunem, tymsamym rzecznikiem życzliwym jak dotychczas“.

P. Radca dworu w odpowiedzi zaznaczył: „Serdecznie Panom za życzenia dziękuję — okrzyk na cześć Cesarza z ust mi wyjęto. Bo my nietylko jako urzędnicy, ale i jako Polacy mamy Mu bardzo wiele do zawdzięczenia, Z odznaczeniem mojem zmienił się nieco zakres mego działania. Jak dawniej tak i nadal praca moja będzie zmierzać do podniesienia instytucyi naszej i dlatego proszę Panów o popieranie mię w tym zadaniu. W ocenianiu zasług się nie zmienię, jak dotychczas tak i nadal każdy spełniajacy sumiennie obowiązki, znajdzie u mnie sprawiedliwe uznanie. — Wspomnę tutaj o oficyantach pocztowych. Jestto instytucya młoda i dla ruchu pocztowego niezbędna. — Przyznać trzeba, że apatya urzędników państwowych względem oficyantów nie jest usprawiedliwioną i słuszną. Są to ludzie młodzi, wprawiający się do służby pocztowej i dla nich powinni starsi urzędnicy być przyjaciółmi. Jestem przekonany, że oficyanci spełniają należycie swe obowiązki, toteż proszę o uśmierzenie tej apatyi.

Niechaj zapanuje zgoda i współdziałanie w pracy nad podniesieniem powagi i sprężystości naszej instytucyi. Mam nadzieję, że Panowie zechcą podzielać moje zapatrywania. Wyrażam wreszcie gorące życzenie, aby ten stosunek jaki nas łączył dotychczas w tymsamym stopniu i nadal rozwijał się ku naszemu wspólnemu zadowoleniu.

* * *

Dnia 1 b. m. złożyła gratulacyę p. radcy dworu deputacya krakowskiej Grupy Okręgowej adjunktów, oficyantów i aspirantów pocztowych. Przemówił kol. A. Lubański: „Imieniem Towarzystwa naszego, a w szczególności imieniem kolegów z Krakowa i okolicy, stajemy tutaj, aby złożyć Ci Jaśnie Wielmożny Panie Radco dworu hołd z powodu wysokiego odznaczenia. Radością napawa nas głęboką odznaczenie Twe, głęboką radością, bo spotkało Tego, który był dla nas zawsze sprawiedliwym opiekunem. Pracując z nami przez szereg lat, poznałeś nas gruntownie, wyrwani z ław szkolnych, młodzi, niedostatecznie wynagradzani, a jednak staraliśmy się podołać obowiązkom. I te usiłowania nasze znajdowały zawsze u Ciebie sprawiedliwego zwierzchnika. Tam gdzie chciano nas poniżyć, lub wartość pracy naszej, stawałeś zawsze w obronie. Toteż zyskałeś sobie temi zaletami cześć najwyższą i przywiązanie. Podwoimy starania, aby pracą sumienną przyczynić się do podniesienia powagi instytucyi naszej, aby zasłużyć sobie nadal na Twą życzliwość. Racz dla nas i nadal być tymsamym opiekunem. Niechaj Opatrzność udzieli Ci wiele sił do owocnej pracy, niechaj wiedzie Cię w krainę własnego zadowolenia i szczęścia“.

Na przemówienie jego p. radca dworu odpowiedział: „Serdecznie Panom za życzenie dziękuję. Cieszy mię, że jak z przemówienia widzę, jesteście Panowie świadomi mej życzliwości dla was. Jak dotychczas tak i w przyszłości praca sumienna znajdzie u mnie sprawiedliwą ocenę i uznanie u władz wyższych. Przyszłość instytucyi naszej na was w znacznej części spoczywa, toteż obok pracy organizacyjnej stójcie na straży zawodowego wyszkolenia swych kolegów. Wzajemne porozumiewanie się między sobą jest konieczne. Bodaj raz w tydzień powinniście urządzić sobie w tym celu zebranie. Życzę, aby związek wasz rozwijał się nadal tak pomyślnie jak dotychczas. Mam nadzieję, że nie zajdą między nami nigdy nieporozumienia, że jak dotychczas i w przyszłości zachowam dla was życzliwość. Panowie zaś dla mnie tosamo oddanie i chętne współdziałanie w pracy dla dobra naszej instytucyi“.

* * *

Tegoż dnia składała życzenia p. Radcy dworu deputacya pocztmistrzów z Krakowa i okolicy z p. M. Orzelskim na czele.

Nasze zapatrywanie.

Od jednego najwięcej doświadczonego na niwie organizacyjnej pocztmistrza otrzymujemy następującą odpowiedź na wystosowane pytanie w sprawie organizacyi ogólnej.

Na artykuł „Quousque tandem“ zamieszczony w „Przeglądzie“ w październiku przesyłam trochę szczegółów, które może w pewnej części przyczynią się do obudzenia żywej akcyi w kwestyi zespolenia wszystkich austryackich urzędników pocztowych w jeden korpus.

Kwestyę tę spróbują omówić od najważniejszej rzeczy, a mianowicie, co by należało uczynić, aby dać życie nowemu Związkowi urzędników pocztowych obejmującemu wszystkie warstwy urzędnictwa pocztowego.

To byłoby możliwe, ale na zasadzie zupełnej niczem nie skrępowanej autonomii istniejących dotychczas w państwie pocztowych organizacyj urzędniczych. Rozchodziłoby się tu właściwie o to, aby okazać rządowi, że ma tylko z jedną centralą do czynienia, która przedstawia żądania 40.000 przeszło rzeszy. Taka centrala powinna się znajdować we Wiedniu i nosić nazwę: „Generalna Reprezentacya austryackich Związków pocztowych“. W stołecznem mieście każdego kraju powinien mieć siedzibę: „Związek centralny urzędników pocztowych“ — mieszczący w łonie swojem wszystkie stowarzyszenia i grupy w kraju istniejące, rządzące się własnym statutem. Wszystkie stowarzyszenia i grupy krajowe, przedkładałyby swoje żądania Związkowi centralnemu, a Zw. centralne Generalnej Reprezentacyi. Obowiązkiem Związku centralnego byłoby zestawić żądania poszczególnych stowarzyszeń i grup w kraju i przedłożyć je Gen. Reprezentacyi a obowiąkiem tej, sumaryum życzeń poszczególnych Związków, władzom centralnym. Wytyczna w przeprowadzeniu tej akcyi musiałaby się oprzeć na maksymie, że żadna z kategoryj urzędniczych nie będzie naruszała praw drugiej, ani czyhała o odebranie takowych, chyba drogą dobrowolnego porozumienia.

Przedstawiam więc krótki, na prędce ułożony szkic statutów, któryby mógł tę kwestyę wywlec na porządek dzienny.

Statut Gener. Reprezentacyi austr. Związków pocztowych.

Gener. Reprez. Związków pocztowych zastępuje interesy ogółu austryackich urzędników poczt rządowych i klasowych wobec władz centralnych Państw i dzierży władzę naczelną nad krajowymi Związkami centralnymi, jako reprezentacyami istniejących w poszczególnych krajach Monarchii na mocy odrębnych statutów, stowarzyszeń, grup i związków urzędników poczt rządowych i klasowych.

Siedzibą gen. Reprez. jest Wiedeń. Zarząd spoczywa w ręku Wydziału, który składa się z 10 człon-

ków i tyluż zastępców. W skład Wydziału Gener. Reprez. austr. Zw. poczt wchodzą prezydenci (zastępcy) krajowych Związków centralnych. Tych 10 członków wybiera z pomiędzy siebie starszego Prezydenta, którego miejsce urzędowania musi być w Wiedniu. Również tam ma być urządzoną kancelarya gen. Związku. Działalność Gener. Reprez. austr. Zw. pocztowych polega na przedkładaniu władzom centralnym Państwa postulatów urzędników pocztowych całej Austryi, wniesionych za pośrednictwem krajowych centralnych związków. Postulaty przedkładane przez krajowe Związki centralne mają być przez Gener. Reprez. zestawione w sumarium i w niezmienionej treści przedłożone władzom administracyjnym.

Wydział gen. Repr. uprawniony jest do czynienia wniosków odnośnie do pewnych kategoryi urzędniczych w poszczególnych krajach w Radzie państwa reprezentowanych, jednakowoż, konkretna uchwała w tym kierunku może zapaść tylko wówczas, jeżeli walne zgromadzenie odnośnej kategoryi urzędniczej zaaprobuje je, względnie zgodzi się na nie.

Centralne krajowe Związki urzędników pocztowych stanowią reprezentacye wchodzących wskład tegoż krajowych grup, związków i stowarzyszeń urzędników poczt rządowych i klasowych.

Siedzibą krajowych Związków centralnych są miejscowości w których znajdują się krajowe Dyrekcye pocztowe. Krajowymi Związkami centralnymi kierują wydziały, które składają się ze wszystkich przewodniczących grup, związków i Stowarzyszeń urzędników poczt rządowych i klasowych, istniejących w poszczególnych krajach na zasadzie odrębnych statutów.

Gdyby w pewnym kraju istniało tylko jedno Stowarzyszenie, grupa, lub Związek urzędników pocztowych, wówczas, 3 członków tegoż składać będzie Wydział kraj. Związku centralnego. Członkowie Wydziału wybierają z pomiędzy siebie Prezydenta, którego miejsce urzędowania ma być w siedzibie Dyrekcyi pocztowej. Wydział zbiera się dwa razy do roku na naradę, częściej tylko na żądanie ²/₃ członków wydziału, zestawia żądania ogółu urzędników pocztowych w poszczególnych krajach i przedładała je general. Reprezentacyi.

Wydział krajowych związków centralnych może uchwalać wnioski odnoszące się do pewnej kategoryi urzędniczej w kraju — wykonanie jednak owych wniosków zależne jest od aprobaty walnego zgromadzenia odnośnej kategoryi urzędniczej.

* * *

Toby był zarys ogólny projektu przedstawiający podstawy na którychby można oprzeć przyszłą centralę i sądzę że przy dobrej woli wszystkich możnaby tę akcyę w życie wprowadzić. *B. F.*

KRONIKA.

Wszystkim P. T. Czytelnikom i Prenumeratorom naszego pisma, składa redakcya życzenia „Wesołych Świąt“.

Jeden krok naprzód. Artykuł nasz w sprawie organizacyi wspólnej, t. j. obejmującej wszystkie kategorye funkcyonaryuszy pocztowych, wywołał szerokie zainteresowanie w kołach pocztowych. Otrzymaliśmy wiele listów z poklaskiem dla zdrowej myśli. Wyrażono życzenie, aby przedewszystkiem jednę gazetę utworzyć i tę jako organ zawodowy wszystkim pocztowcom, a więc urzędnikom państwowym, pocztmistrzom, oficyantom i oficyantkom, jako ich organ związkowy rozesłać. Myśl znakomita! Bo cóż potrafiłoby prędzej doprowadzić do porozumienia w braterskiej zawiści, aniżeli odpowiednio duchowi czasu i potrzebom redagowana gazeta? — Jak myśl organizacyi ogólnej, tak i tę myśl przejmujemy, nawiążemy rokowania z istniejącemi towarzystwami, a może przecież usiłowania nasze przyjmą realne kształty.

Nowa polska taryfa na rok 1911 wyszła już z druku. Wydanie drugie znacznie powiększone, uzupełnione i ulepszone nakładem wydawnictwa Podręczników pocztowych w Wasylkowcach, zasługuje na szczerą pochwałę a inicyatorowie na gorące uznanie. Taryfa ta już w roku ubiegłym w kilku tysiącach egzemplarzy rozeszła się w Galicyi, torując sobie pierwsze miejsce przed wszystkiemi dotychczas używanemi wydawnictwami. Zadaniem pp. kierowników urzędów pocztowych. oraz kolegów naszych niechaj będzie tę jedyną polską nadzwyczaj praktycznie zestawioną taryfę rozpowszechniać w użytku wewnętrznym urzędowym, a zwłaszcza między publicznością. Wydawnictwo odsprzedawcom przyznaje pokaźny rabat. Zamówienia wysyłać należy wprost do Wasylkowiec.

Do naszych żon.

Otrzymaliśmy skromny list z prośbą o umieszczenie na łamach „Przeglądu“.

Do mych Towarzyszek niedoli
żon oficyantów pocztowych!

Zwracam się do Was Sz. Panie i Towarzyszki mej niedoli z uprzejmą prośbą o radę, ewentualnie o poinformowanie mię, w jaki sposób należy operować pensyą męża, aby znaleźć znośne wyjście w najniezbędniejszych potrzebach, aby płaca wystarczyć mogła na najskromniejsze choćby utrzymanie. Mąż mój robi mi ustawicznie wymówki, że jestem niedbałą żoną, że nie umię gospodarzyć i rachować.

Proszę spojrzeć do moich notatek rachunkowych i poradzić na czem powinnam była oszczędzić, a wdzięczną będę za radę i chętnie się do niej zastosuję.

Listopad 1910.

Płaca męża . . . . 127 K.

Wydatki.

Mieszkanie (1 pokój w mieście) . .	38 K.	— h.
Naprawa bucików	2 „	80 „
Dziecku nowe buciki	4 „	— „
Dzieciom pończochy i zeszyty . .	2 „	30 „
Rata za ubrania	6 „	— „
Dług zaciągnięty na chorobę dziecka	10 „	36 „

KOLEDZY! PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Grzebień i szczoteczka do zębów .	1 K. 10 h.
Podwieczorki i drugie śniadania męża	6 „ — „
Węgle . , ...	5 „ — „
Drzewo	— „ 80 „
Nafta i spirytus	1 „ 30 „
Mydło i soda do prania, (które sama uskuteczniam)	1 „ 40 „
Mleko	10 „ — „
Chleb i bułki	12 „ — „
Szmalec i słonina	3 „ 80 „
Herbata	1 „ — „
½ kg. kawy	1 „ 60 „
3½ kg. cukru	2 „ 94 „
Razem	110 K. 40 h.
Dochód	127 K. — h.
Wydatki . . . . , . .	110 „ 40 „
a zatem	16 K. 60 h.

pozostało mi na obiady i na kolacye na cały miesiąc, czyli dziennie 55½ halerza. Za tę kwotę miałam dawać obiad i kolacyę dla dwóch dorosłych osób i dwojga głodnych dzieci. Często głodem trawiona (bo rzadko kiedy dla mnie na kolacyę coś zostanie) nie mogę zasnąć, łamię sobie głowę — rachuję, co możnaby za tę kwotę zgotować smacznego, pożywnego, a w takiej ilości, aby mogło zostać jeszcze na kolacyę.

Zeszłorocznej zimy nabawiłam się ciężkiego kataru szczytu płuc, który dziś jest już chronicznym i dolegliwszym. Lekarz zalecił mi jeść dużo i pożywnych rzeczy, gdyż w przeciwnym razie zginę. Na uwagę moją skąd wziąść, wzruszył ramionami i odparł: „Jako lekarz niemogę Pani nic innego zaordynować.

A więc piękny widok na przyszłość. Dzieci z powodu złego odżywiania wynędzniałe, słabe. W chwilach rozmyślania nasuwa mi się jako jedyny ratunek na myśl, aby z dziećmi rzucić się do Wisły i przeciąć pasmo nędzy.

Co zmusza mię Szanowne Panie do publikowania losu mego? — List rodziców mego męża. Nazywają go niewdzięcznikiem, który o rodzicach swych nie pamięta. Proszę uprzytomnić sobie. Biedny mieszczanin posyłał syna 9 lat do szkoły od ust sobie odejmując, w nadziei, że syn ten będzie dla nich i dla rodzeństwa podporą — tymczasem on „zapomina o nich“ jest „niewdzięcznikiem“.

Po dziewięcioletniej nauce, po siedmioletniej służbie 127 K płacy.

Dzieci cieszą się już teraz na choinkę i na podarunek od aniołka. Jaką straszną boleść sprawia mi ta uciecha dziecinna pojąć tylko może biedna matka.

Kto chce niechaj nazwie to sprawiedliwością! Ja nigdy!

N. N. żona oficyanta pocztowego P. S. Listy proszę pod adresem Redakcyi.

* * *

List powyższy niepotrzebuje chyba komentarzy!!

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziałn.

Dnia 2 grudnia o godz. 11 przed południem odbyło się posiedzenie Wydziału Krak. Grupy pod przewodnictwem prezesa, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Sprawy organizacyjne: a) ogólna organizacya urzędnictwa poczt.; b) marki organizacyjne.
5) Ogólny austr. wiec we Wiedniu, wybór delegatów.
6) Oznaczenie terminu dorocznego Walnego Zgromadzenia.
7) Wnioski — dyskusya.

Ad 1, 2, 3. Po zagajeniu i przyjęciu do wiadomości protokułu z ostatniego posiedzenia, złożył skarbnik krótkie sprawozdanie kasowe. Stan kasy wynosi 500 K, członków liczy Grupa 220.

Ad 4 a) uchwalono dążyć w porozumieniu z Centralnym Związkiem i poszczególnemi stowarzyszeniami do stworzenia jednej, ogólnej organizacyi urzędników i urzędniczek pocztowych; b) poruczono komitetowi, by na następnem posiedzeniu przedłożył kosztorys wydania pewnej ilości marek organizacyjnych, poczem dopiero zapadnie odpowiednia uchwała.

Ad 5. Na ogólny austryacki wiec we Wiedniu, mający się odbyć 13 i 14 bm., uchwalono wysłać dwóch delegatów, następnie sformułowano wnioski Grupy na konferencyę delegatów.

Ad 6. Termin zwyczajnego dorocznego Walnego Zgromadzenia oznaczono na dzień 8 stycznia 1911 r. Porządek dzienny i rozdział referatów będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia.

Ad 7. Po dłuższej dyskusyi nad sprawami organizacyjnemi i omówieniu wniosków natury administracyjnej. po przyjęciu do wiadomości załatwienia szeregu pism, zakończono obrady.

KOMUNIKAT

Walne Zgromadzenie Krakowskiej Grupy odbędzie się dnia 8-go stycznia 1911 r. Wydział zaprasza Kolegów do licznego udziału. Bliższe informacye poda Wydział do następnego numeru.

Komisya szkontrująca wraz ze skarbnikiem rozpoczęły prace nad zestawieniem bilansu. Zastraszającą pozycyę w niedoborze, bo z górą 300 K stanowią zaległe wkładki Członków. Wydział uprasza gorąco Kolegów zalegających z wkładkami o łaskawe wyrównanie zaległości przed 1-stycznia. Komisya zestawiła listę zalegających i każdy z Członków na tej liście figurujących otrzyma w najbliższych dniach dokładny wykaz swego konta. Celem dokładnego przeglądu zalegających, będzie lista ta w następnym numerze opublikowaną, a to celem usprawiedliwienia w opinii ogółu przykrego deficytu z ubiegającego roku. Wydział żywi silną nadzieję, że te jednostki, które w uiszczaniu punktualnem wkładek zaniedbały się, zechcą je wyrównać, co łatwem jest, jeśli się zważy, że zaległości tylko w kilkunastu miejscach i to w ciągu ostatnich kilku miesięcy powstały.

Kolegów z Krakowa, którzy reflektowaliby na mandat w wydziale na rok 1911, uprasza się o podanie swych nazwisk, a to celem zestawienia listy, którą komisya-matka Walnemu zgromadzeniu przedłoży. *Wydział Grupy Krakowskiej.*

Fundusz prasowy.

Jórasz Florynka 50 h., Denysiuk Nowe Sioło 2 K Łabęcki Komarno 1 K, Maczyński Komarno 1 K. — Drogą składek Koledzy z Gorlic 50 h., Koledzy z Zakopanego K 2·50, Koledzy z Nowego Targu 5 Kor., Koledzy z Monasterzysk 2·11 K, Dubaj Kasperowce 1 K, Długosz Wojtkowa 2.

Mundur galowy wielkiej miary całkiem nowy z płaszczem, pirogiem i szpadą, tanio do nabycia. Wiadomość: Kraków, ul. Zgoda l. 1. M. Szkaradek.

Wszystkim naszym odbiorcom udzielamy bezpłatnie wszelkich informacyi, tyczących się spraw urzędowych, służbowych, rekursowych, referatowych i t. p. — Na odpowiedź znaczek 10 h. dołączyć.
Wydawnictwo podręczników pocztowych w Wasylkowcach.

DLA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH

znaczny boczny zarobek

przez objęcie zastępstwa Towarzystwa ubezpieczeń ludowych. Nowicyusze zostaną pouczeni.

Zgłoszenia: „Przegląd Pocztowy“ dla T. L.

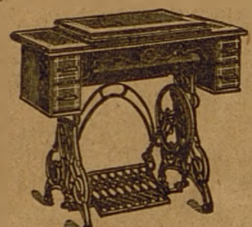


Główny Skład **Pathéfonów**

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, Szewska 10. — Tel. 305.

Pathéfon daje reprodukcyę muzyki i głosu niezwykle czystą, o naturalnej barwie i sile. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrywają się, grają zawsze równie czysto i głośno. Aparaty od K 25·—, K 45·— i wyżej. — Płyty dwustronne po K 2·50 i 4·50· — Co miesiąc nowe zdjęcia. Naprawy i przeróbki na system Pathé. Ceny niskie, stałe. — Żądajcie cenników gratis. — P. T. Urzędnicy, dający odpowiedzialną gwarancyę, mogą otrzymać Pathéfony na spłaty z podwyższeniem ceny o 10%.



Największy i najstarszy w kraju

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA i HAFTU JÓZEFA IWANICKIEGO

w Krakowie (Hotel Pollera).

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju, jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp.

DOGODNE SPŁATY RĄTALNE.

Wielki wybór jedwabiu, nici bawełny, igieł, oliwy i części składowych. — We wzorowo urządzonej **pracowni mechanicznej** wykonuje się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

UWAGA. Każdy 50. szczęśliwy odbiorca otrzyma maszynę bezpłatnie, a każdą 100. przeznacza się na Dar Grunwaldzki.

JÓZEF IWANICKI MECHANIK, **Kraków, ul. Szpitalna L. 32. (Hotel Pollera).**

SKŁAD PAPIERU i GALANTERYI

WACŁAW JANECZEK

w Krakowie, Rynek gł. L. 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha

poleca

PAPIERY LISTOWE krajowe i zagraniczne,
TOREBKI DAMSKIE,

Portfele — Portmonetki — Papierośnice — Albumy i Ramki na fotografie, Lustra, Kałamarze bronzowe.

Wielki wybór przyborów kancelaryjnych.

Bilety wizytowe drukowane i litografowane.
Zawiadomienia ślubne. — WSZELKIE DRUKI.

Do zawierania ubezpieczeń

na wypadek śmierci, dożycie i przeżycie, renty, pensye wdowie i posagi dla dzieci nadaje się najlepiej

„Allianz“

Akcyjne Tow. ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Wielki wybór kombinacyj taryfowych — wszelkie udogodnienia dla stron. — Premie P. T. Kolejarzy, ściągane przez c. k. Dyrekcye kolei. — Taniość premii.

Zdolni i energiczni agenci mogą być przyjęci każdej chwili.

Informacyi udziela:

„ALLIANZ“

Filia w Krakowie, ulica Floryańska 10.

NAJPOPULARNIEJSZE TYTONIE

są:

tak zwana **„Siedemnastka“**

i tak zwana **„Trzynastka“**

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest ona w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek „NORIS“ oznaczonych literą N

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu mieszanka ta w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

wyrobu fabryki „NORIS“

Mra W. BEŁDOWSKIEGO W KRAKOWIE

Cena: „POBUDKI“ w książeczkach 4 halerze w opakowaniu patentowem 6 halerzy.

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA“.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki!

Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarządem Adolfa Nowaka.